

Raport

REPATRIANCI Z KAZACHSTANU W OPINIACH I OCENACH MIESZKAŃCÓW WIELKOPOLSKI

Repatriacja stała się zjawiskiem, które po kilkudziesięciu latach wraca do polskiej rzeczywistości. Do Polski stopniowo zaczęli napływać repatrianci z Kazachstanu. Ich obecną liczbę Urząd ds. Repatriacji szacuje na ok. 2 tys., zaś organizacje polonijne nawet od 3 do 8 tys.¹ Część z nich sama zorganizowała sobie powrót, część zaś przyjeżdża na mocy ustawy o repatriacji z dnia 9 listopada 2000 r. Najprawdopodobniej przyjazd pierwszych grup ludzi i uchwalenie odpowiedniego aktu prawnego regulującego ich status są już zwiastunem zakrojonego na niespotykaną dotąd w Polsce skalę procesu repatriacji, który może mieć miejsce w najbliższych latach. W samym Kazachstanie przebywa bowiem jeszcze około 60 tys. osób pochodzenia polskiego² i spora część z nich myśli o powrocie na stałe do Polski. Powrót Polaków to z jednej strony element konieczności dziejowej, a z drugiej zaś całe spektrum problemów i wątpliwości. Na pierwszy plan wylaniają się kwestie finansowania tego przedsięwzięcia, lecz równie ważny staje się kontekst asymilacji. Posługując się kategoriami Geорга Simmla, powracający są nam zarówno bliscy, jak i dalecy³. Która z tych kategorii zwycięży, zależy w dużej mierze od nastawienia powracających. Dużą rolę do odegrania mają również mieszkańcy społeczności lokalnych przyjmujących repatriantów. Przyjazd pierwszych Polaków z Kazachstanu daje możliwość zastanowienia się nad mechanizmami integrującymi repatriantów z ludnością miejscową.

Analizując ten problem, staraliśmy się dotrzeć do gmin, które uczestniczą już w akcji repatriacyjnej. Chcieliśmy poznać opinie ludzi tam żyjących, ich stosunek do nowo przybyłych mieszkańców i panujące między nimi relacje. Badania dotyczące wizerunku repatriantów z Kazachstanu wśród mieszkańców gmin zapraszających województwa wielkopolskiego przeprowadziliśmy na początku 2001 r. W akcji repatriacyjnej, która oficjalnie zapoczątkowana została uchwaleniem ustawy o repatriacji z dnia 9 listopada 2000 r., brało udział 27 wielkopolskich gmin. Badaniem naszym objęliśmy mieszkańców sześciu z nich: Kościana, Puszczykowa, Suchego Lasu, Swarzędza, Szamotuł, Tarnowa Podgórnego, zamieszkanych łącznie przez 122 223 osoby⁴. Wyszukując gminy do badania, staraliśmy się różnicować je pod względem poziomu zasobności, wielkości oraz położenia geograficznego. Konkretnie osoby biorące udział w badaniu, ogółem 104 osoby, dobieraliśmy losowo spośród dwóch grup. Pierwszą stanowiły osoby zamieszkujące w bliskim sąsiedztwie repatriantów (44 osoby), drugą zaś mieszkańcy

¹ Dane liczbowe pochodzą z artykułu *Wracajcie... na własną odpowiedzialność*, „Rzeczpospolita” z 16 I 2001.

² Dane te zostały zaczerpnięte z artykułu *Polski raj* opublikowanego w tygodniku „Wprost” (17 I 1999). Autor opiera się na danych pochodzących z dokonanego w ZSRR w 1989 r. spisu powszechnego. Liczba Polaków w Kazachstanie sięgała wówczas 0,36% wszystkich mieszkańców, czyli 59 956 osób (12,2% z nich deklarowało język polski jako ojczysty).

³ G. Simmel, *Obcy w: Socjologia*, Warszawa 1975, s. 504.

⁴ Liczbę osób podajemy za: www.bazagmin.pl, stan na 10 stycznia 2001.

obszarów oddalonych od skupisk repatriantów (60 osób). Z członkami obydwu grup przeprowadziliśmy wywiady kwestionariuszowe. Zależało nam na odtworzeniu możliwie wiernego obrazu repatriantów funkcjonującego wśród sąsiadów repatriantów, a także osób nie pozostających z nimi w bezpośrednim kontakcie osobistym. Dodatkowym elementem naszego badania były rozmowy z osobami, które ze względu na zajmowane stanowisko są bardziej zorientowane na problematyce repatriacji (burmistrzów, księży, urzędników zajmujących się tymi zagadnieniami). Ich opinie staraliśmy się poznać dokładniej, stosując technikę wywiadu pogłębionego⁵. Pytaliśmy w niej między innymi o liczbę ludności zamieszkującej gminę, poziom bezrobocia oraz liczbę zaproszonych z Kazachstanu. Interesowało nas również, jaka pomoc została udzielona sprowadzonym rodzinom oraz czy władze gminne podjęły akcje mające na celu zintegrowanie społeczności lokalnej z przybyszami.

Zasadniczym celem naszego badania była analiza postaw mieszkańców tych gmin wobec repatriantów z Kazachstanu. Staraliśmy się dowiedzieć, jak ludność lokalna, zakorzeniona w swoim miejscu zamieszkania, reagować będzie na przybyszów z Kazachstanu. Zakładaliśmy, że mieszkańcy gmin zapraszających skłonni będą traktować repatriantów jako osoby na danym terenie niepożądane. Przybysze z Kazachstanu często wyróżniają się spośród pozostałych mieszkańców danej gminy. Szczególnie na początku pobytu w Polsce odróżnia ich ubiór, styl życia, praktykowane obrzędy czy odmienny akcent. Przypuszczaliśmy, że ze względu na te cechy repatrianci z Kazachstanu będą mieli problemy z zaadaptowaniem się w nowym środowisku. Obawialiśmy się, że w sytuacji napięcia towarzyszącego pojawieniu się w gminie repatriantów, którym należy „ustąpić miejsca”, rodzimi mieszkańcy będą skłonni podkreślać i wyolbrzymiać wszelkie cechy negatywnie wyróżniające nowo przybyłych. Spodziewaliśmy się braku zrozumienia, a przede wszystkim braku poparcia dla prowadzonej akcji repatriacyjnej.

Wbrew naszym przypuszczeniom większość respondentów dostrzegła konieczność przeprowadzenia repatriacji – 78% spośród 104 ankietowanych uznało, że gmina, w której mieszkają, powinna aktywnie uczestniczyć w akcji repatriacyjnej⁶. Przy tak wysokim poparciu dla idei repatriacji zaskakiwać może jednak słaby poziom wiedzy na jej temat. Pochodzi ona głównie z telewizji, prasy i ogólnopolskich rozgłośni radiowych. Niski poziom wiedzy wynika także z braku osobistych kontaktów z przybyłymi z Kazachstanu. Okazało się, że spośród przebadanych respondentów 48% w ogóle nie zna repatriantów. 24% słyszało o nich, ale nie zna ich osobiście, a 17% badanych zna repatriantów z widzenia lub niezbyt dobrze. Zaledwie 9% badanych ma znajomych i przyjaciół wśród repatriantów, a 1% ma z repatriantami kontakty służbowe. Choć większość respondentów (82%) potrafi zdefiniować termin repatriacja, to jednak wiedza, którą posiadają na jej temat, jest raczej nikła i powierzchowna. Większość informacji docierających do respondentów to stosunkowo rzadkie przekazy telewizyjne i radiowe. Niemal jedna trzecia (28%) przebadanych mieszkańców gmin czerpie informacje dotyczące zagadnienia repatriacji wyłącznie z telewizji, a 16% nic nie wie na ten temat. Jednocześnie objęci badaniem mieszkańcy mają problemy z oszacowaniem przybliżonej liczby repatriantów przebywających obecnie w kraju, województwie czy nawet w ich gminie. Co piąty badany uważa, że w jego gminie przebywa obecnie więcej niż trzydziestu repatriantów (w rzeczywistości liczba ta rzadko przekracza sześć osób). Niemal jedna czwarta badanych nie potrafiła podać nawet szacunkowej liczby repatriantów. Problem stanowiło również określenie liczby osób wywiezionych do Kazachstanu – co ze względu na liczne spory historyków w tej kwestii nie stanowiło dla nas jednak szczególnego zaskoczenia.

Warunki życia w Kazachstanie ocenione zostały przez badanych w sposób jednolity. Dominowały odpowiedzi podkreślające panującą tam biedę, zacofanie i ubóstwo. Respondenci wykazywali w tej kwestii daleko idącą zgodność poglądów. Zauważyć można tendencję do ujednoliconego postrzegania

⁵ W każdej z objętych badaniem gmin przeprowadziliśmy wywiady z urzędnikami, których obowiązkiem służbowym było kontaktowanie się z repatriantami. Dodatkowo wypełnili oni ankietę, zawierającą pytania dotyczące sytuacji repatriantów sprowadzonych do danej gminy.

⁶ Dane procentowe użyte w artykule odnoszą się zawsze do odsetka ważnych odpowiedzi udzielonych na dane pytanie i zostały zaokrąglone do rzędu jedności.

warunków życia Polaków w Kazachstanie. W bardzo podobny sposób oceniana jest sytuacja panująca bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, w czasach komunizmu oraz obecnie. Nie bierze się pod uwagę zmian cywilizacyjnych, politycznych ani upływu pięćdziesięciu lat. Dla większości respondentów Kazachstan jest wciąż symbolem polskiej tragedii narodowej, upokorzenia i skrzywdzenia Polaków. Współczują mieszkającym tam rodakom i podkreślają ciężkie warunki materialne, w jakich przyszło im żyć. Równie często zwracają uwagę na prześladowania Polaków w Kazachstanie ze względu na narodowość. Zdecydowana większość badanych traktuje powracających z Kazachstanu jako „pełnowartościowych” Polaków. Aż 89% spośród 104 respondentów sądzi, że powinny im przysługiwać takie same prawa jak pozostałym Polakom. Przystępując do badania zakładaliśmy, że opinie klasyfikujące narodowość repatriantów będą zróżnicowane w zależności od wieku, wykształcenia czy ilości kontaktów, jakie respondent utrzymuje z repatriantami. Niezależnie od tych zmiennych zdecydowana większość ankietowanych skłonna jest przyznać repatriantom wszystkie te prawa, które wynikają z przynależności do narodu polskiego. Jediną cechą różnicującą dostatecznie wyraźnie opinie dotyczące praw powracających Polaków jest fakt pozostawania w osobistych stosunkach z repatriantami. 98% respondentów mieszkających w pobliżu miejsca zamieszkania repatriantów z Kazachstanu uważa, że powracający do Polski repatrianci powinni mieć takie same prawa jak pozostali Polacy. Takiego samego zdania jest prawie 83% respondentów, którzy nie sąsiadują z repatriantami. Dodatkowo 83% ankietowanych mieszkających w pobliżu repatriantów z Kazachstanu sądzi, iż powracający z Kazachstanu do kraju są prawdziwymi Polakami. Dla porównania, takie zdanie posiada 72% respondentów mieszkających poza bezpośrednim sąsiedztwem miejsca zamieszkania repatriantów. Wspólne pochodzenie to najważniejsza i w zasadzie jedyna cecha wspólna łącząca zasiedziałyłch mieszkańców gminy i repatriantów. Zdaniem respondentów, repatriantów wyróżnia akcent, ubiór, a czasem „dziwne” zachowanie. Ponad połowa badanych (57%) uważa, że bez problemu rozpozna repatrianta, gdyż zachowuje się on inaczej niż reszta mieszkańców, a niemal jedna piąta (18%) określa ich jako osoby wyobcowane, zdecydowanie wyróżniające się z otoczenia, wychowane w obcej kulturze, znacząco różniące się od naszej. Choć respondenci pozornie bezwarunkowo traktują repatriantów jako prawdziwych Polaków, można jednak zauważyć pewną niespójność postaw względem zjawiska powrotu rodaków do kraju. Zdecydowana większość (aż 81%) badanych twierdzi, że Polska jako państwo powinna zorganizować sprowadzenie repatriantów do kraju. Jednocześnie prawie dwie trzecie (63%) sugeruje, że nie wszystkie osoby polskiego pochodzenia chcące wrócić powinny mieć do tego prawo w ramach akcji repatriacyjnej. Respondenci zadowoleni byłiby z ustalenia odgórných kryteriów, które umożliwiłyby wstępną selekcję kandydatów na repatriantów. Uważają oni, że prawo powrotu przysługiwać powinno w pierwszej kolejności osobom, które po przyjeździe będą potrafiły utrzymać się samodzielnie, repatriantom posiadającym rodziny w Polsce i pozostającym z nimi w kontakcie, a także wykwalifikowanym specjalistom i osobom mówiącym płynnie po polsku.

Przebadana próba 104 mieszkańców gmin chce powrotu rodaków do kraju i traktuje akcję repatriacyjną jako wyrównanie krzywd lub swoisty obowiązek patriotyczny, który należy wypełnić albo też dług, który należało spłacić już dawno temu. Większość (56%) respondentów sądzi, że trwająca obecnie akcja repatriacyjna ma miejsce zbyt późno, zaś 38% z nich sugeruje, że najlepszym momentem na sprowadzenie repatriantów do Polski był okres bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. Choć umożliwienie Polakom z Kazachstanu powrotu do kraju jest przez respondentów postrzegane w kategoriach konieczności dziejowej, jedynie co piąty badany uważa, że mimo wszelakich trudności należy już teraz objąć akcją repatriacyjną wszystkich mieszkających obecnie w Kazachstanie Polaków, którzy wyrażą chęć powrotu. Dodatkowo ponad połowa (59%) badanych sugeruje, że w obecnych warunkach Polski nie stać na sprowadzenie repatriantów. Zdecydowana większość uważa, że w znacznym stopniu akcja ta powinna zostać sfinansowana ze środków państwowych. Wydaje się, że gdyby nie bariera finansowa badani nie widzieliby przeszkód, by sprowadzić wszystkich Polaków z Kazachstanu. Fakt ten rodzi jednak pytanie, jak bogatym krajem musiałaby być Polska, by jej mieszkańcy wyrazili chęć „zainwestowania” w szeroko zakrojoną akcję repatriacyjną. Z deklaracji badanych wynika również, że akcja repatriacyjna jest przez nich uznawana za sprawę szczególnej wagi, jednak traktują ją jako element

ogólnej polityki państwa, która w małym stopniu dotyczy ich samych. Zdaniem przebadanych respondentów akcją repatriacyjną powinny zajmować się przede wszystkim wyspecjalizowane organizacje, w następnej kolejności władze państwowe, gminne, kościół, a dopiero na końcu sami repatrianci i osoby prywatne. Jak widać, badani chcą przyjazdu repatriantów, lecz nie wyrażają chęci osobistego zaangażowania się w ich sprowadzenie. Zauważyć można chęć przerwania odpowiedzialności i przede wszystkim trudów przeprowadzenia akcji na konkretne organizacje i aparat państwowy. Dużo chętniej deklarują chęć współpracy z już przybyłymi repatriantami. Zdecydowana większość (71%) badanych byłaby skłonna pożyczyć repatriantowi drobną sumę pieniędzy, a 76% udzielić nieodpłatnej pomocy, gdyby zaistniała taka potrzeba. Wśród przebadanych osób znających repatriantów osobiście odsetek ten jest jeszcze większy i wynosi odpowiednio 83 i 85%. Równie entuzjastycznie odnoszono się do hipotetycznej koncepcji zatrudnienia repatriantów w swojej firmie. Gotowość taką wyrażało 73% ankietowanych mieszkańców gmin, 83% respondentów sąsiadujących z repatriantami widziałoby repatrianta w roli pracownika swojej firmy. Odnosi się to również do 65% ankietowanych, którzy nie sąsiadują z repatriantami z Kazachstanu ani też nie znają ich osobiście. Około 70% respondentów deklaruje także, iż nie mieliby nic przeciwko temu, aby ich bliscy utrzymywali bliższe kontakty z repatriantami lub gdyby rodzina z Kazachstanu była ich sąsiadami. Nieco mniejszy odsetek ogółu badanych (62%) wyraziłby zgodę, aby ich dziecko uczęszczało do jednej klasy z dziećmi rodzin przybyłych z Kazachstanu.

Respondenci, choć sami wyrażali gotowość udzielenia pomocy repatriantom, byli stosunkowo sceptyczni co do jej ustawowo zagwarantowanych form. Uważają oni, iż świadczenia przyznane im na mocy ustawy są zbyt szerokie, dotyczą zbyt wielu obszarów życia i powinno się je częściowo ograniczyć. Nie widzą oni potrzeby przyznawania repatriantom dodatkowej pomocy finansowej ułatwiającej start w nowym miejscu zamieszkania. Mieszkańcy gmin zapraszających są skłonni przyznawać im co najwyżej minimalny poziom świadczeń socjalnych lub świadczenia, których koszt nie jest wysoki, na przykład bezpłatne porady prawne. Najwięcej kontrowersji budzi fakt otrzymywania przez przyjeżdżające rodziny mieszkania i pracy. Wypowiedzi respondentów sugerują, że sam powrót do Polski daje repatriantom znaczącą poprawę warunków bytowych, podnosi standard ich życia i przyznawanie dodatkowych świadczeń materialnych nie jest dostatecznie uzasadnione. Kwestia finansowa ma również wpływ na ocenę przez respondentów motywów powrotu repatriantów. Respondenci uważają, że oprócz tęsknoty za krajem i chęci przebywania z bliskimi to właśnie chęć poprawy warunków bytowych skłania ich do przyjazdu do Polski. Aż 94% ankietowanych uznało, że repatriantom żyje się w Polsce lepiej niż w Kazachstanie. Mniej jednorodnie respondenci oceniają poziom życia repatriantów w stosunku do innych mieszkańców gminy. 38% z nich uważa, że rodziny przybywające z Kazachstanu są wyraźnie biedniejsze niż zamieszkujący gminę rodzimi mieszkańcy, a 34% uważa, że ich warunki życia niczym się nie różnią od średniego poziomu życia polskich rodzin.

Respondenci proszeni o wymienienie cech powiązanych ich zdaniem z repatriantami podali różnorodny zestaw skojarzeń. Powracający z Kazachstanu postrzegani są jednak najczęściej jako biedni (26% odpowiedzi) i wyobcowani (18%). Równie często wskazywano pozytywne cechy repatriantów (20% odpowiedzi respondentów). Określano ich między innymi jako miłych, łagodnych, skromnych, uśmiechniętych. Nierzadko sugerowano też, że są oni poszkodowani przez los czy samotni. U co dziesiątego badanego repatrianci budzą zdecydowane negatywne skojarzenia. Wśród tej grupy są oni oceniani przede wszystkim jako leniwi, niezaradni czy chytry. Repatrianci kojarzą im się z osobami niezdolnymi do samodzielnej egzystencji w Polsce, z osobami, którym już do końca pobytu potrzebna będzie pomoc finansowa i opieka socjalna. Pojawiły się również nieliczne głosy uznające repatriantów za „ruskich”, dla których w Polsce nie powinno być miejsca. Odsetek takich opinii był jednak marginalny i oscylował w granicach dwóch procent.

Z całokształtu naszych badań wyłania się raczej pozytywny obraz repatrianta. Mieszkańców gmin zapraszających cechuje pozytywna postawa względem akcji repatriacyjnej. Z całą pewnością stwierdzić można, że los Polaków przebywających w Kazachstanie nie jest mieszkańcom badanych gmin obojętny. Wykazują oni zrozumienie i popierają samą ideę repatriacji, potrafią wczuć się w sytuację napływających

na razie powoli przybyszy ze wschodu. Mimo wyróżniających ich cech, badani traktują ich jak Polaków równych sobie. Na ten pozytywny obraz cień rzuca jednak słaba wiedza na temat problemów repatriacji oraz brak chęci aktywnego zaangażowania się w jej przebieg. Respondenci akceptują generalne cele akcji, jednak całkowitą ich realizację pozostawiają państwu i jego agendum. Problem stanowią również kwestie dotyczące świadczeń socjalnych, które zgodnie z obowiązującą ustawą przysługują repatriantom z Kazachstanu. Patrząc na ten fakt przez pryzmat ogólnej sytuacji finansowej Polski, wzrostu poziomu bezrobocia i niskiego tempa wzrostu gospodarczego, sytuacja ta nie powinna szczególnie dziwić. Nie zaskakuje przecież, że fakt otrzymania darmowego mieszkania, zapewnienia pracy czy przyznania rent i emerytur może budzić zazdrość czy nawet zawiść. Należy też zauważyć, że wiele spośród gmin zapraszających nie przeprowadziło żadnej akcji mającej na celu pomoc repatriantom w asymilacji z ludnością lokalną. Przyznano repatriantom niezbędną pomoc finansową, zapewniono im godne warunki mieszkaniowe czy pracę, zapomniano jednak o innej ważnej kwestii. Nie podjęto działań mających pomóc repatriantom wtopić się w społeczność lokalną, nie wzięto pod uwagę, że w Kazachstanie pozostawili oni swoich przyjaciół i znajomych czy krewnych, że wychowali się oni w zupełnie innej kulturze i mają odmienne zwyczaje i tradycje.

Problemy repatriacji Polaków z Kazachstanu nie zostały dotychczas gruntownie przebadane. Choć sama kwestia odbioru wszelkich mniejszości jest stosunkowo popularnym tematem, a ośrodki badawcze działające na terenie naszego kraju dysponują licznymi raportami z badań dotyczących stosunku Polaków do mniejszości narodowych, etnicznych czy seksualnych, nie podejmują jednak one analizy stosunku Polaków do repatriantów z Kazachstanu. Problem ten wydaje się nam na tyle specyficzny, że nie można wnioskować na jego temat, opierając się jedynie na ogólnych wynikach badań dotyczących stosunku do mniejszości. Polacy, którzy przybyli z Kazachstanu, są ciągle jeszcze bardzo nie liczną grupą (do końca 1998 do Polski przyjechały 302 rodziny)⁷, jednak należy się spodziewać, że w związku z uchwaleniem ustawy o repatriacji z dnia 9 listopada 2000 r. do Polski przybywać zaczną coraz większe grupy repatriantów. Jak już wspominaliśmy w pierwszej części artykułu szacuje się, że w Kazachstanie przebywa obecnie ok. 60 000 osób pochodzenia polskiego. Większość z nich ma teoretycznie szansę powrócić do Polski na mocy obowiązującej obecnie ustawy. Aby było to możliwe, oprócz odpowiednich aktów prawnych potrzebna jest również wiedza, zarówno o warunkach życia, nastrojach i sytuacji ekonomicznej przybyłych już do Polski repatriantów, jak i o stosunku reszty społeczeństwa do tego przedsięwzięcia.

Przeprowadzając badania, skupiliśmy się na analizie postaw ludności względem przybywających z Kazachstanu rodaków. Chcąc uczynić niniejsze opracowanie bardziej wyczerpującym, postanowiliśmy porównać w tym miejscu wyniki naszych badań z badaniami Bronisława Kozłowskiego, który dzięki wywiadowi przeprowadzonym z samymi repatriantami uzyskał wiele danych dotyczących pierwszych lat ich pobytu w Polsce⁸. Cytowane badania zostały przeprowadzone w końcu 1998 r. i objęto nimi rodziny przybyłe do Polski z Kazachstanu i mające za sobą przynajmniej półroczny okres pobytu w Polsce. Badania objęły w sumie 227 gospodarstw domowych repatriantów z całego kraju. Skupiono się w nich przede wszystkim na problematyce dotyczącej motywów, jakimi kierowali się repatrianci, decydując się na przyjazd do Polski, a także ich oczekiwania związanych z pobytem w Polsce oraz działań prowadzących do finalizacji przyjazdu. Raport z badań Bronisława Kozłowskiego jest jednak przede wszystkim próbą odpowiedzi na pytania, z jakimi trudnościami repatrianci najczęściej spotykali się na początku pobytu w Polsce, jak oceniają warunki życia i pracy w Polsce, jakiego rodzaju pomoc była im udzielona, a także jak kształtowały się ich relacje z ludnością miejscową. Porównanie obu badań, mimo przestrzennego zawężenia i ograniczonej liczebnie próby, daje szansę wielostronnego spojrzenia na problem repatriacji. Umożliwia skonfrontowanie opinii i postaw obu stron – miejscowych i przybyszów, co z pewnością

⁷ Bronisław J. Kozłowski, skrót raportu z badań: *Repatriacja polskich rodzin z Kazachstanu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska” – luty 2000.

⁸ 8 Przytaczane w dalszej części artykułu dane dotyczące opinii repatriantów pochodzą z wyżej wymienionych badań.

pozwała na uzyskanie pełniejszego obrazu zjawiska repatriacji Polaków ze wschodu. W opracowaniu tym skoncentrowaliśmy się na syntetycznym porównaniu relacji samych repatriantów oraz ich odbiorze przez społeczność lokalną.

Po przeprowadzeniu naszych badań ustaliliśmy, że zdecydowana większość, bo aż 89% ankietowanych, uważa repatriantów za prawdziwych Polaków, a jedynie 3% z nich twierdzi, że takie miano powinno im przysługiwać. Zupełnie inaczej oceniają to sami repatrianci, prawie dwie trzecie z nich (62%) uważa, że w nowym środowisku traktowani są jak osoby obce – jak niepełnowartościowi Polacy. Niemal 80% repatriantów była lub jest nadal określana mianem „ruskich”. Na tym przykładzie zaobserwować można, jak drastycznie odmienne są poglądy obu grup na tę samą kwestię. Na podstawie powyższych danych trudno jest precyzyjnie określić, z czego wynika ta rozbieżność. Możliwe, że deklaracje ludności rodzimej nie idą w parze z rzeczywistymi zachowaniami lub też przyjeżdżający z Kazachstanu ze względu na różnice kulturowe lub problemy językowe sami nie czują się jeszcze w pełni Polakami.

Rozbieżność poglądów zauważyć można również analizując opinie obu grup dotyczące oceny warunków życia repatriantów w Polsce w porównaniu z ich warunkami życia w Kazachstanie. Zdecydowana większość mieszkańców gmin zapraszających (94%) uważa, że wraz z przyjazdem do Polski warunki te uległy wyraźnej poprawie. Podobnego zdania jest jedynie połowa (50%) repatriantów, a ponad jedna trzecia z nich (35%) stwierdza że w Polsce powodzi im się gorzej niż w Kazachstanie. Pogorszenie warunków życia jest często tłumaczone przez repatriantów degradacją zawodową lub społeczną. Nierzadko repatrianci zajmują pozycje zawodowe nieadekwatne do ich wykształcenia i pozycji, jakie zajmowali w Kazachstanie.

Ludność autochtoniczna i repatrianci zajmują podobne stanowiska w kwestii oceny motywów, jakimi kierowali się repatrianci wyruszając do Polski. Zarówno badania Bronisława Kozłowskiego, jak i nasze za jeden ze swych celów miały ustalenie najważniejszych motywów przyjazdu repatriantów do Polski. Uzyskana w ten sposób hierarchia motywów jest w obu przypadkach bardzo podobna. Mieszkańcy gmin zapraszających oraz repatrianci za najważniejszy motyw uznali lepsze warunki życiowe panujące w Polsce, zaś jako kolejny tęsknotę za ojczyzną. Dalsza kolejność motywów przyjazdu wymienianych przez repatriantów jest następująca: troska o los dzieci, brak perspektyw życiowych, chęć połączenia z rodziną, obawa przed kazachizacją oraz dyskryminowanie Polaków w Kazachstanie. Ludność rodzima wskazuje na podobne przyczyny i szereguje je w następującej kolejności: chęć przebywania z bliskimi, lepsze możliwości pracy oraz opieka socjalna.

Z porównania powyższych raportów wynika między innymi, że borykający się z licznymi problemami repatrianci z Kazachstanu są przez społeczności lokalne odbierani raczej pozytywnie. Wśród mieszkańców gmin zapraszających zauważyć można chęć udzielenia pomocy i wsparcia, widać zrozumienie dla sytuacji Polaków w Kazachstanie i dla konieczności kontynuowania akcji repatriacyjnej. W sytuacji takiej wydaje się, że większość trudności, na jakie napotyka repatrianci takich jak problemy z asymilacją, kłopoty z załatwieniem spraw urzędowych czy nie dostateczną znajomością języka polskiego, może być skutecznie rozwiązana w ramach społeczności lokalnych, którym przynajmniej na poziomie deklaracji nie brakuje dobrych chęci, aby ułatwić przybyzdom z Kazachstanu przystosowanie do życia w Polsce. Najczęściej jednak wraz z dobrymi chęciami nie idą w parze rzeczywiste zachowania, a repatrianci, choć otrzymali mieszkanie, pracę i kursy języka polskiego, często czują się wyobcowani i pozostawieni samym sobie. Dużą rolę mają teraz do odegrania media i organizacje pozarządowe, aby zachęcić do współdziałania przychylnie już przecież nastawioną ludność lokalną. Szkoda byłoby bowiem nie wykorzystać ogromu dobrej woli cechującej większość mieszkańców gmin zapraszających.

Autorzy dziękują prof. Stanisławowi Lisieckiemu za opiekę naukową, a także Jolancie Ludwiczak, Agnieszce Orlińskiej, Wiktorowi Patrzale, Oldze Stobieckiej i Dawidowi Wasielewskiemu za udział w realizacji badania.

*Andrzej Małkowski
Iwona Murkowska
Paweł Woźniak
Poznań*